

Będzie referendum w Grecji?

11 marca 2015

Jeśli Unia będzie się upierać na dalszą politykę cięć w greckich finansach publicznych, konieczne może być referendum lub wcześniejsze wybory – ostrzega Varoufakis.

Grecki minister finansów w rozmowie z włoskim dziennikiem „Corriere della Sera” stwierdził, że członkowie rządu Syrizy „nie są jeszcze przyklejeni do swoich stołków” i że gdyby okazało się, że negocjacje z europejskimi ministrami finansów się nie powiodą, konieczne będzie podjęcie innych kroków. Varoufakis stwierdził też, że Grecja w tej chwili dysponuje wystarczającą ilością pieniędzy, że opłacić płace pracowników sfery budżetowej i emerytury” i że poradzi sobie bez trzeciej w tym roku transzy antykryzysowej ze strony UE.

Rząd Syrizy wygrał styczniowe wybory parlamentarne, obiecując Grekom rezygnację z narzuconej przez Troikę (Komisję Europejską, Europejski Bank Centralny i Międzynarodowy Fundusz Walutowy) polityki austerity, czyli cięć w finansach publicznych – w całym kraju zwolniono tysiące ludzi z sektora budżetowego, doszło do znaczących obniżek płac i pogorszenia się usług publicznych. Europejskie reformy doprowadziły do głębokiego kryzysu – w tej chwili co czwarty Grek bezskutecznie szuka pracy. Syriza obiecywała odrzucenie programu Troiki, jednak w planach nie było wyjścia Grecji ze strefy euro. To rozwiązanie nie jest zresztą popierane przez Greków. Z ostatnich badań opinii publicznej wynika, że 81 proc. mieszkańców Hellady chce, żeby ich kraj został w Unii Europejskiej i w strefie euro. Może się jednak okazać, że przedstawiana przez Syrizę przed wyborami wizja odrzucenia niszczącej Grecję polityki, renegocjacji długu w ramach wspólnoty nie jest możliwa.

Rząd lewicowej Syrizy, cieszącej się większym niż przed wyborami poparciem na poziomie ok. 40 proc. „Ludzie rozumieją,

że Syriza walczy z establishmentem, który mówił, że chce ocalić Grecję, a w rzeczywistości przerzucił cały ciężar kryzysu na plecy najbiedniejszych” – mówił Varoufakis w rozmowie z włoskim dziennikiem. Jednak mimo wysokiego poparcia, rząd nie chce podejmować żadnych wiążących decyzji bez społecznej legitymacji.

Varoufakisa krytykuje poprzedni premier Grecji, Antonis Samaras z Nowej Demokracji, który pomysł referendum określił jako „bardzo złe posunięcie”. W podobnym tonie wyrażają się politycy socjaldemokratycznego z nazwy PASOK, partii, która rządziła krajem w koalicji z ND i ponosi współodpowiedzialność za katastrofę społeczną. Ugrupowanie, którego poparcie nie przekracza progu 3 proc., uważa pomysł pytania społeczeństwa o zdanie w sprawach jego przyszłości za „nieodpowiedzialny i bezmyślny”.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu